

UCHWAŁA Z DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 2003 R.

SNO 66/03

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Kosmal.

Sędziowie SN: Marian Buliński (sprawozdawca), Marian Kocon.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego, w związku z zażaleniem Prokuratora Okręgowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego z dnia 6 czerwca 2003 r. sygn. akt (...) w przedmiocie odmowy wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej, po wysłuchaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i obwinionego uchwalił:

- 1) utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny (sygn. akt /.../) uchwałą z dnia 3 września 2002 r. zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej za czyny określone w art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Orzeczenie to zaskarżył zażaleniem sędzia Sądu Rejonowego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie uchwałą z dnia 13 grudnia 2002 r., sygn. akt SNO 46/02 uchylił zaskarżoną uchwałę i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 6 czerwca

2003 r., sygn. akt (...) odmówił wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej za to, że: „dnia 11 października 2001 r. w A. znieważył funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji w A. podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych w ten sposób, że podczas interwencji do której zostali wezwani funkcjonariusze Komendy Miejskiej w A. sierżant Marcin W. i starszy sierżant Wojciech S. – użył w stosunku do nich słów wulgarnych, a następnie działając w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności służbowej, jaką było zatrzymanie go i doprowadzenie do jednostki Policji, stosował wobec nich przemoc polegającą na wyrywaniu się i szarpaniu, uderzaniu głową i nogami w szybę oddzielającą w radiowozie przedział dla zatrzymanych od przedziału dla funkcjonariuszy Policji oraz groźbę spowodowania postępowania karnego za rzekome pobicie go przez interweniujących, tj. za przestępstwo z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.”.

Zażalenie na tą uchwałę wniósł Prokurator Okręgowy, zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu „błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na błędnej ocenie zeznań świadków: Marcina W., Wojciecha S. i Piotra P. poprzez przyjęcie, iż zeznania te są wzajemnie sprzeczne i niewiarygodne, a w konsekwencji stwierdzenie, iż brak jest uzasadnionego podejrzenia, że sędzia Sądu Rejonowego popełnił przestępstwo, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do przeciwnego wniosku”. W oparciu o to skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, do ponownego rozpoznania. Na posiedzeniu przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym zarówno Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, jak i obwiniony zgodnie wnieśli o nieuwzględnienie zażalenia Prokuratora Okręgowego i utrzymanie zaskarżonej uchwały w mocy.

W tej sytuacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie Prokuratora Okręgowego nie jest zasadne.

Wbrew twierdzeniom autora zażalenia (zawartym w uzasadnieniu zażalenia – k. 7 i 8) Sąd pierwszej instancji nie przekroczył swych uprawnień, dokonując oceny zebranego materiału dowodowego. Dopiero ocena materiału dowodowego zgromadzonego w każdej sprawie, daje podstawę do rozstrzygnięcia czy w tej konkretnej sprawie zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przez wskazaną osobę zarzucanego czynu.

W przedmiotowej sprawie Sąd orzekający miał z jednej strony zeznania świadków policjantów i Piotra P., z drugiej strony obwinionego sędziego, jego matki, konkubiny i pozostałych świadków – mieszkańców kamienicy przed którą odbyło się zatrzymanie sędziego przez Policję. Sąd ten obszernie (k. 1-16 uzasadnienia uchwały) i przekonywująco uzasadnił dlaczego nie dał wiary zeznaniom policjantów i Piotra P., uznając je za zmienne i niekonsekwentne. To przekonanie Sądu orzekającego pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. Sąd odwoławczy w pełni podzielając to stanowisko Sądu pierwszej instancji, a w konsekwencji i to, że zgromadzony materiał dowodowy nie uzasadnia podejrzenia popełnienia przez obwinionego zarzucanego mu czynu, utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.

Godzi się jednak dodać i to, że gdyby nawet dać wiarę zeznaniom tych świadków, którym Sąd pierwszej instancji nie dał wiary, to i tak nie sposób przypisać obwinionemu wyczerpanie znamion przestępstwa z art. 224 § 2 k.k. Skarżący przechodzi do porządku nad tym, iż czynność policjantów polegająca na zatrzymaniu sędziego była czynnością prawną, podlegającą ochronie art. 224 § 2 k.k. Bezspornie ze zgromadzonych dowodów wynika, że od matki obwinionego i konkubiny uzyskali oni informację, że zatrzymywany to sędzia Sądu Rejonowego, a przy radiowozie potwierdził to przybyły sędzia Sądu Okręgowego (ojciec obwinionego). W tej sytuacji od momentu, gdy policjanci powzięli pierwszą wiadomość, że zatrzymany to osoba mogąca korzystać z immunitetu sędziowskiego, ich czynność polegająca na zatrzymywaniu takiej

osoby była czynnością bezprawną. Opór przeciwko takiej bezprawnej czynności, gdyby nawet wystąpił nie byłby oporem wyczerpującym znamiona art. 224 § 1 k.k. Artykuł 80 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) jednoznacznie określa w jakich warunkach może nastąpić zatrzymanie sędziego. Żaden z tych warunków w przedmiotowej sprawie nie wystąpił, zresztą skarżący na to nie wskazuje, a zatem zatrzymanie sędziego przez policjantów było bezprawne. Brak wiarygodnych dowodów na to, że bezprawnie zatrzymywany znieważył zatrzymujących go policjantów i groził im w sposób opisany w zarzucie prowadzi do uzasadnionego przekonania, że zebrany materiał dowodowy nie prowadzi do uprawdopodobnienia popełnienia przez obwinionego zarzucanego mu czynu.

Z tych też powodów Sąd Najwyższy utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.